

**Protokół Nr V/15**  
**z V sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego**  
**w dniu 30 marca 2015 r.**

rozpoczęcie sesji godz. 10.15

zakończenie sesji 13.10

W dniu 30 marca 2015 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się V sesja zwyczajna Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Na wstępie przewodniczący sejmiku powitał radnych województwa (lista obecności załącznik nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa (lista obecności załącznik nr 2), gości na Sejm RP Jana Krzysztofa Ardanowskiego, dyrektorów departamentów oraz jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego, przedstawicieli mediów oraz wszystkich pozostałych przybyłych gości.

Następnie przystąpiono do realizacji spraw proceduralnych. Na podstawie listy obecności, przewodniczący stwierdził quorum - udział w sesji potwierdziło 28 radnych, co czyni Sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zapytał czy są wnioski o zmianę czy uzupełnienie porządku obrad? (załącznik nr 3)

Zgodnie z uzgodnieniem Konwentu, zgłoszono wnioski:

- o wprowadzenie do porządku obrad następujących projektów uchwał

1) w sprawie powołania przewodniczącego doraźnej Komisji Statutowej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego - projekt Przewodniczącego Sejmiku - druk nr 20/15;

2) w sprawie wyboru przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w Bydgoszczy - projekt Komisji Ochrony środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii - druk nr 1/15.

Marszałek **Piotr Całbecki** zgłosił wnioski:

- o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Sanatorium Uzdrowskiemu „Przytulni” im. dr Józefa Krzymińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.o. - projekt Zarządu Województwa - druk nr 15/15.

Radny **Andrzej Walkowiak**: Mam propozycję, aby dzisiejszy porządek obrad rozszerzyć o informację pana marszałka na temat potencjalnych zagrożeń dla terminowego wdrożenia ZIT-u, a co za tym idzie, dla całego RPO. Mój wniosek jest związany z ostatnimi wydarzeniami na posiedzeniu zarządu wojewódzkiego ZIT, które zostały przerwane przez swoiste zjawienie liberum veto przez pana prezydenta Michała Zaleskiego. Wydaje się, że sytuacja jest na tyle poważna i waga jest tak wielka, że warto byłoby, abyśmy usłyszeli, jak pan marszałek ocenia tę sytuację, jak widzi w tym swój rolę, aby ewentualny kryzys zajął się.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: Wydaje się, że wniosek radnego Andrzeja Walkowiaka, jest jak najbardziej zasadny. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pan prezydent Zaleski, gremia wspierają ce,

popierają i stwarzają te nowe formy ZIT-u, powiem wprost, wręcz o mieszy A wic, to teraz, zarówno sejmik, czy pan marszałek, 144 gminy, prezydenci miast, nie wiem, czy z prezentami, czy z jajeczkiem, czy z danin do pana prezydenta Zaleskiego winni się uda, aby zechciały zweryfikować swoje stanowisko. To również potwierdza rzecz, która od początku nie budziła w twój cie, te te formy, i ta tre porozumienia, i struktura, w której trudno się doszuka związków funkcjonalnych na obszarze ZIT-u, b dzie wywołują konflikt. Nawet, jak się uda dzisiaj za egna ten konflikt, b d nast pnie: przy przyjmowaniu projektów, przy wyborze kryteriów, przy sposobie finansowania. St d, nie wiem, czy ze strony szanownych pa i panów radnych nie powinna wpłyn gńska sugestia, aby rozwa y ZIT, i toru ski, i bydgoski, który w sposób naturalny mieszczą się w tym obszarze funkcjonalnym. Rola pana marszałka przy tworzeniu ZIT-u była niebagatelna. Był jak gdyby spiritus movens tego przedsięwzięcia. Również pani minister Bielekowskiej, której niestety sowa okazała się w którymś momencie nieprawdziwa. No i mamy ten bigos, chociaż to już Wielki Tydzień i na razie musi poczekać - który mamy. Bardzo, zatem, proszę o uciążliwe potraktowanie i przyjęcie sugestii pana radnego Walkowiaka+

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, temat Kontraktu Terytorialnego dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego będzie przedstawiony przez marszałka w ramach punktu: informacja z pracy Zarządu Województwa, i o ten zakres będzie poszerzona. Jeżeli wnioskodawcy nie przyjmą takiego rozwiązania, zostanie poddany pod głosowanie.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że tak, jak przewodniczący sejmiku zasugerował, również i w tej kwestii, zarządzi się odniesie w punkcie dotyczącym sprawozdania.

Zgłosi również wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projekt stanowiska w sprawie sytuacji w sektorze produkcji ska onego alkoholu etylowego w kontekście problemów z podatkiem akcyzowym zagrażających likwidacji firmy BIOETANOL AEG sp. z o.o. w Chejnie. Uzasadnił, że problem dotyczy nie tylko naszego województwa, ale całego kraju. Poprosił przewodniczących klubów o wypracowanie wspólnego stanowiska wraz z wicemarszałkiem Zbigniewem Ostrowskim tak, aby móc na być pomoc upadającej firmie, która zatrudnia w Chejnie 80 osób.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Ponieważ, te wydarzenia wokół ZIT-u, miały miejsce na dobrą sprawę w piątek, a wic nie s dz, aby sprawozdanie z pracy zarządu obejmowało termin do piątku. Sprawa jest natomiast tak dużej wagi, że należałoby temu poświęcić więcej uwagi, niż tylko wprowadzić te elementy w informację do pracy zarządu. A wic wnioskuję, aby pan przewodniczący zechciał poddać pod głosowanie te kwestie+”

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że wniosek podda pod głosowanie. Wyjaśnił, że marszałek odniesie się do tych kwestii w trakcie informacji z pracy zarządu.

Przewodniczący Klubu Radnych PO **Marek Nowak**: „Panie przewodniczący, wysoki sejmiku. Jeżeli byśmy mieli poważnie potraktować propozycję pana radnego Walkowiaka i pana radnego Jasiakiewicza, to dobrze byłoby, aby byli obecni pan prezydent Zaleski i pan prezydent Bruski. Dlatego, że dzisiaj nie możemy sobie, ot tak, omawiać bytu prawnego, omawiać stowarzyszenia, czy porozumienia, ludzi, których dzisiaj nie gościśmy w murach sejmiku. Natomiast, najważniejszą rzeczą jest to, że to jest już osobny byt prawny. My tylko jedynie możemy wspierać, inaczej, my mamy inny instrument. Dlatego uważam, że dzisiaj omawianie szersze, co się dzieje w pracach ZIT-u, jako

wolnego bytu. Jako bytu, który ju działa na własnym prawie bytoby, kolokwialnie mówi c, niezr czno ci . I dlatego uwa am, e powinni my zaprosi równie panów prezydentów+.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił uwag , e stosowna dyskusja b dzie we wskazanym punkcie, a w tej chwili nie wnosi nic nowego do porz dku obrad. Zgłoszone wnioski podda pod głosowanie.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: sAd vocem do wypowiedzi przewodnicz cego Nowaka, my l , e to rozumowanie jest stanowczo bñ dne. Sejmik nie ma prawa wchodzi w sfer suwerenno ci prezydenta Torunia i prezydenta Bydgoszczy. Nasze, natomiast pytania zmierzaj do tego, jakie pan marszałek zamierza, wobec tej sytuacji, zaj stanowisko, jako spiritus movens tego porozumienia. Tylko o to tutaj chodzi+.

Radny **Andrzej Walkowiak**: sOczywi cie podzielam opini pana radnego Jasiakiewicza. I chciałem zauwa y , e ewentualne kłopoty z wdro eniem procedury zitowskiej, s bezpo rednio powi zane z reszt , t zasadnicz cz ci , Regionalnego Programu Operacyjnego, za który pan marszałek odpowiada. My l , e jest bardzo wa ne to, co pan marszałek na ten temat ma do powiedzenia+.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** powtórzył e proponował aby w punkcie informacja z pracy Zarz du Województwa, marszałek rozszerzył cz dotycz c kontraktu terytorialnego o kwestie dotycz ce ZIT-u wojewódzkiego.

Przewodnicz cy przywitał przybyłego na sesj posłã na Sejm RP Zbigniewa Girzy skiego.

Nast pnie przewodnicz cy sejmiku przyst pił do głosowania zgłoszonych wniosków o zmian porz dku obrad:

- wprowadzenie do porz dku obrad projektów uchwał

1) w sprawie powoñania przewodnicz cego dora nej Komisji Statutowej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego - projekt Przewodnicz cego Sejmiku - druk nr 20/15, jako pkt 19; wynik głosowania: 26 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik zmian przyją

2) w sprawie wyboru przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w Bydgoszczy - projekt Komisji Ochrony rodowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii - druk nr 1/15, jako pkt 17; wynik głosowania: 28 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik zmian przyją

3) zmieniaj c uchwał w sprawie nadania Statutu Sanatorium Uzdrowskiemu sPrzy T ni+im. dr Józefa Krzymi skiego w Inowrocławiu s.p.z.o.z. - projekt Zarz du Województwa - druk nr 15/15, jako pkt 18; wynik głosowania: 28 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik zmian przyją

4) projekt stanowiska w sprawie sytuacji w sektorze produkcji ska onego alkoholu etylowego w kontek cie problemów z podatkiem akcyzowym zagra aj cych likwidacj firmy BIOETANOL AEG sp. z o.o. w Chejñ y, jako pkt 20; wynik głosowania: 28 za+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych; sejmik zmian przyją

5) wniosek radnego Andrzeja Walkowiaka oraz radnego Romana Jasiakiewicza dot. przedstawienia informacji przez marszałka województwa na temat potencjalnych zagro e dla terminowego wdro enia ZIT-u wojewódzkiego, jako punkt w porz dku obrad; wynik głosowania:

12 za+, 14 przeciw, 2 wstrzymuje; sejmik zmiany nie przyjęł. Przewodniczy stwierdził, że powyższa informacja będzie przedstawiona w punkcie informacji z pracy Zarządu Województwa.

Porządek obrad po zmianach - załącznik nr 4.

Przewodniczy sejmiku zapytał, czy są uwagi do przedłożonego radnym protokołu z IV sesji sejmiku? Nikt z radnych nie zgłosił uwag. Protokół z IV sesji został przyjęty.

Przewodniczy sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji punktu 3 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Sejmiku Województwa (załącznik nr 5).

Pytania uwag nie zgłoszono.

Następnie przewodniczy sejmiku przystąpił do realizacji punktu 4 porządku obrad, tj. Informacja z pracy Zarządu Województwa (załącznik nr 6, załącznik nr 6a). Dodatkowo radni otrzymali informację na temat przygotowania Kontraktu Terytorialnego za okres od 26.02.2015 r. - 23.03.2015 r. (załącznik nr 7).

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie ZIT-u wojewódzkiego powiedział: „Porozumienie, które jest zawarte w ramach ZIT-u wojewódzkiego, czyli obejmującego obszar dwóch miast Bydgoszczy i Torunia oraz przyległych gmin, w ramach dwóch powiatów z poszerzeniem o gminy Kowalewo Pomorskie i część powiatu nakielskiego, jest porozumieniem dobrowolnym, które zostało zawarte przez autonomizowanego samorządy. I to one muszą dalej ten obszar porozumienia zagospodarować, zgodnie z wcześniejszymi uzgodnieniami. Rola zarządu województwa w tym obszarze jest niewielka. I nie jest to, ani możliwe, ani prawdziwe, że na tym etapie ponosimy jakąś odpowiedzialność, czy to polityczną, czy formalną za to, co dalej z ZIT-em wojewódzkim będzie się działo. Owszem, zawsze apeluję osobiście i nadal to czynię, aby to porozumienie mogło stać się jak najbardziej faktem, a ponadto, żeby mogło być jak najszybciej wdrożone w życie. Ponieważ warunkuje wykorzystanie 176 mln euro, które udało się dla naszego województwa, na politykę miejską, na realizację projektów w ramach tych porozumień, opartych o ZIT-y, pozyskać. Sądząc o statusie tego porozumienia, jak wszyscy tutaj chyba wiemy, jest statusem, który wymaga absolutnej jedności, zarówno Prezydenta Miasta Bydgoszczy, jak i Prezydenta Miasta Torunia, w zakresie podejmowanych przez te struktury jakichkolwiek decyzji czy uchwał. W związku z tym, kluczem do rozwiązania tego problemu leży wyłącznie u tych decydentów. Bo rzeczywiście, tak jest porozumienie sformułowane, że obydwa miasta mają prawo weta. Wiadomo, jest to wspólna, wcześniej podjęta deklaracja, że wszystkie decyzje będą podejmowane w absolutnej zgodzie, na podstawie konsensusu. I rzeczywiście te ostatnie informacje, które do nas docierają z mediów, prawdopodobnie wiadczy o tym, że w niektórych obszarach miasta się po prostu nie porozumiają. Wiadomo, tak długo, jak się nie porozumieją, będą blokowane dalsze prace, czy działania w ramach tego porozumienia. Nie wyobrażam sobie jednak takiej sytuacji, że ten wzajemny klincz będzie trwał zbyt długo, ponieważ my nałożyliśmy, jako instytucja zarządzająca na ZIT harmonogram działań, który musi być wypełniony. Ponieważ, jako instytucja zarządzająca wraz z dwoma podmiotami, które będą instytucjami po redniczo (w tym momencie marszałek przerwał swoją wypowiedź, zwracając się do osoby nagrywającej: *Chciałbym poprosić pana z kamer, aby mógł się oddalić do strefy medialnej, by nam nie przeszkadzały, bo to jest trochę deprymujące dla mnie. Panie przewodniczy, jeśli moglibyśmy prosić, aby media stały tam, gdzie jest miejsce, tak? Na tych czciszach uroczystych bardzo proszę, ale chciałbym, aby my jednak*

*przewodniczący sejmiku: Zapraszam pana na miejsce dla mediów w tyle sali. Jest głośno i można nagrywać. Marszałek: To nie jest uwaga tylko do pana, ale proszę sobie wyobrazić, że każdy radny będzie miał swoją kamerę, swojego przedstawiciela i chciałby nagrywać z dowolnego miejsca, to nie jest po prostu moim live technicznie) o w związku z tym, jest to taka sytuacja, w której my na pewno będziemy interweniować. I to robimy. Ponieważ te dwa podmioty, które są instytucjami po rednicy, również z instytucją zarządzającą będą poddane tzw. desygnacji. I bez uzyskania akceptacji przez Komisję Europejską dla tych pomiotów, nie będziemy mogli ruszyć z uruchamianiem fizycznym piętno ci z Komisji Europejskiej. To jest po prostu warunek sine quo non, żeby my mogli ten proces rozpocząć. Nie blokuje to nam, na razie, w żaden sposób procedur związanych z uszczegółowieniem Regionalnego Programu Operacyjnego czy przygotowaniem do ogłaszania konkursów. Te problemy mogą się pojawić dla całego RPO, w sytuacji, kiedy będziemy mieli już pierwsze piętno ci do realizacji. Co oznacza, że rzeczywiście trzeba ponaglać ZIT wojewódzki do tego, aby jak najszybciej się ukonstytuował i przedstawił do akceptacji to, co najważniejsze, już od strony wykonawczej, strategii rozwoju dla tego obszaru, ponieważ to jest celem samym w sobie, aby ta strategia powstała i była podstawą realizacji tej dużej części naszego programu operacyjnego. Na tym etapie możemy tylko powiedzieć. I uważam, tak, jak powiedziałem, że klucz leży w porozumieniu prezydentów obydwu miast. Oczywiście wszystkie samorządy są bardzo ważne w tym porozumieniu. Ale, tak, jak powiedziałem, jest to jednak ZIT wojewódzki, realizujący politykę terytorialną, ale głównie w zakresie polityki miejskiej, dwóch największych ośrodków miejskich. I to jeszcze znajdujących się w jednym obszarze funkcjonalnym, zgodnie ze wszystkimi ustawami i przepisami wykonawczymi, od których odstąpienia by nie mogło na tym etapie. Chyba, że zmieni się ustawa i wówczas minister infrastruktury i rozwoju zdecyduje inaczej. Ale nie sądzę, ponieważ ta dyskusja na ten temat już się odbyła. I nie sądzę, że którykolwiek z ministrów chciałby do niej wrócić. Nie myślę, żeby ona była w ogóle potrzebna. Jest to sprawa dogadania się dwóch prezydentów+.*

**Radny Roman Jasiakiewicz** powiedział, że nie ulega wątpliwości, że Komisja Europejska dokonała wielu zmian w formule, która została przedłożona przez zarząd województwa. Mówi o innych dokumentach, zresztą marszałek przedstawił to w przekazanych radnym materiałach, o liderze związku ZIT. Powstaje zatem pytanie, jak zasada jednomyślności przy wszystkich kwestiach, pozostaje w zgodności z formułą lidera, który przez Komisję Europejską jest bezwzględnie wymagany? Druga kwestia. Marszałek podkreśla pewnie *będziemy interweniować*. Jakie formy interwencji, jakie sposoby działania w tej sytuacji przewiduje? W szczególności ci, ma na myśli, obronę 144 gmin województwa przed negatywnymi skutkami ZIT-u, bo to jest także przede wszystkim istotne. I stała się dzisiaj dyskusja. Nie ulega wątpliwości, że w formule podejmowanych działań znacząco opóźnienia, które przede wszystkim skutkowałe nie mogą.

**Radny Andrzej Walkowiak:** Mam jedno krótkie pytanie do pana marszałka, dotyczy potencjalnych interwencji. Czy zakłada pan marszałek, że jeżeli ta patowa sytuacja będzie się przeciغاła, czy przewiduje pan również jasną interwencję w rządzie, czy to na poziomie ministerialnym, czy też u pani premier Ewy Kopacz?+

Radny **Waldemar Przybyszewski** powiedział, że sprawy organizacyjne dotyczące ZIT-u miały się zakończyć do 31 marca tego roku. Jak wiadomo, do dnia jutrzejszego szansa na porozumienie jest znikoma, a praktycznie zerowa. W związku z tym, złożył wniosek do przewodniczącego sejmiku, aby w porozumieniu z konwentem zaprosił Prezydenta Miasta Torunia i Prezydenta Miasta Bydgoszczy, na sesję 24 kwietnia.

Radny **Wojciech Jaranowski** poparł wniosek radnego Waldemara Przybyszewskiego, aby te sprawy szczegółowo omówić na przyszłej sesji sejmiku.

Następnie radny odniósł się do Wojewódzkich Odrodków Medycyny Pracy. W budżecie województwa na 2015 rok na działalność WOMP przeznaczono tylko 2 mln zł. Natomiast potrzeby są o wiele większe, a dyrektorzy zaplanowali powyżej 3.200 tys. zł na zadania, które mają do wykonania. W tej sprawie dyrektorzy zwrócili się do marszałka o zwiększenie drodków na działalność Wojewódzkich Odrodków Medycyny Pracy. Jeżeli nie będzie zwiększenia drodków, to grozi to niewykonaniem pewnych usług, a zwłaszcza zapewniania badań kandydatom do szkół o profilu zawodowym ponadgimnazjalnym i wyższym oraz uczniom i studentom. Dyrektorzy wnioskowali również o podniesienie wskaźnika cen porad, badań i zabiegów, co ma związek ze wzrostem kosztów rzeczowych: cen mediów, materiałów, usług. Zapelował do zarządu, aby się tym sprawą zajął w stosownym czasie zwiększy budżet dla Wojewódzkich Odrodków Medycyny Pracy.

Radny poinformował, że Komisja Rewizyjna skierowała do zarządu województwa dwa wnioski - bardzo ważne z punktu widzenia jej członków. Pierwszy dotyczy zawierania umów przez szpitale wojewódzkie prowadzone przez samorząd województwa w zakresie usług takich, jak: pranie, sprzątanie, wyżywienia pacjentów, usługi ochroniarskie. Z analizy dokumentów przesłanych do komisji przez dyrektorów szpitali wynika, że tylko nieliczne szpitale organizują wyżywienie i sprzątanie we własnym zakresie. Natomiast większość szpitali, całkowicie pranie i usługi ochroniarskie, realizuje poprzez zawarte umowy z firmami zewnętrznymi. I to głównie spoza województwa. Czyli podatki uciekają również poza nasze województwo. W związku z tym, komisja wnosi o uwalnienie dyrekcji placówek, aby mogły jak najszerszą realizację zadań w tych zakresach, czyli sprzątanie, wyżywienie realizowali we własnym zakresie, siłami swoich pracowników. Jeżeli już będzie konieczne organizowanie przetargów, to, aby te przetargi były wspólnie organizowane przez kilka jednostek szpitalnych w celu wynegocjowania lepszych warunków. Komisja wnosi, aby były preferencyjne warunki dla firm posiadających siedziby na terenie naszego województwa.

Poza tym, Komisja Rewizyjna wnosi do zarządu województwa o podniesienie stawek zwrotu kosztów podróży, szczególnie chodzi o kilometrówki, bo w Zarządzeniu Marszałka 38/2009 te koszty są dosyć niskie, niepodnoszone już przez 6 lat. Utrudniają wykonywanie pracownikom jednostek, podlegających samorządowi województwa, prowadzenie działań na terenie całego województwa. Komisja wnosi, aby ta stawka, szczególnie kilometrówki, wzrosła. W tej chwili wynosi 50 gr za km, a komisja wnosi, aby była maksymalna. Tak, jak jest w rozporządzeniu ministra infrastruktury i rozwoju.

Marszałek **Piotr Całbecki**: Jeżeli chodzi o metody interwencji, to nie ma innych, w moim przynajmniej pakiecie działań, bo dotychczas zawsze stosowali my się do jednej zasady, aby tworzyć partnerskie relacje między wszystkimi, których dotyczy porozumienie. I tu nie ma innej możliwości, jak

ewentualne spotkanie i ustalenie przedmiotu sporu i różnic, które dzielą dzisiaj obydwu prezydentów, czy członków ZIT od porozumienia. Sąd, że należy w trybie roboczym i partnerskim, z zaangażowaniem, jest niezbędne osiągnięcie porozumienia, dążąc do wypracowania takich zapisów, decyzji, uchwał, które będą jakimś kompromisem do zaakceptowania przez wszystkich, którzy mają ten kompromis zawrzeć. Nie ma innej metody dochodzenia do wspólnego stanowiska. I tak, myślę, będzie w przypadku ZIT. Czy są potrzebne interwencje do pani premier czy ministra? Myślę, że może to być jakaś ostateczność, ale ona wynika z procedur, przy braku w tym zakresie woli i opóźnienia w realizacji i wdrażaniu całego RPO, wówczas musi się to spotkać z konkretnymi działaniami, które w przepisach ustawy są określone. Wiadomo, wówczas podejmiemy takie działania. Ale mam nadzieję, że do nich nie dojdzie. Oczywiście każda rozmowa tutaj na sesji z samorządami jest jak najbardziej wskazana i cenna. I takie zaproszenie prezydentów na spotkanie z sejmikiem jest jak najbardziej pewnie właściwym działaniem. Myślę, jednak, że to nie jest miejsce do tego, aby uzgadniać stanowiska samorządów, bo jest to po prostu niemożliwe. Te uzgodnienia muszą zapaść na bilateralnych spotkaniach jednego i drugiego samorządu.

Odnosząc się do WOMP, to bardzo byśmy chcieli podwyższyć stawki, gdyby, po pierwsze, nas na to było stać. A i nawet, jeżeli, to pod warunkiem, że rzeczywiste są przesłanki do tego, aby te stawki wzrosły - usługi, które wykonuje WOMP na rzecz absolwentów szkół średnich i tych działań, które są związane z ustawowymi obowiązkami WOMP. Nie tylko, że nie mamy w ostatnich miesiącach inflacji, tylko mamy deflację. I mówienie, że ogólne koszty wzrosły, jest żadnym uzasadnieniem dla takiego postulatu. Dlatego, pan skarbnik przeanalizowałby dokładnie te wnioski. I do nich ustosunkowałby się negatywnie, ponieważ nie znalazł podstawy do tego, aby dokonywać regulacji. Chcemy jeszcze dodać, że WOMP-y są dofinansowywane w inny sposób, bo co chwila, realizujemy w nich jakiś zakres inwestycji. Ostatni, chociażby, we Wrocławiu, czyli oddanie zupełnie nowej siedziby. To jest, przecie, ogromny wkład samorządu województwa w dofinansowanie działalności tej jednostki. Mało tego, WOMP-y nie tylko wykonują usługi ściśle ustawowe, ale również realizują bardzo wiele usług ambulatoryjnych, które kontraktują z NFZ, i w związku z tym, są również niemałym graczem na rynku usług medycznych w tym obszarze, w poszczególnych miastach. Jest to różnie, ale takie świadczenia wykonują. W związku z tym, mówienie, że ich budżet oparty jest tylko o nasze zobowiązania ustawowe, jest po prostu nieporozumieniem. Jest to tylko czysty budżetu przychodów tych placówek.

Jeżeli chodzi o usługi wspólne dla szpitali zlecane na zewnątrz w zakresie sprzątnięcia, wyżywienia i wielu innych, to są to autonomiczne decyzje dyrektorów. To oni muszą określić sposób zapewnienia w swoich szpitalach tych usług. My analizujemy koszty zlecanych usług na zewnątrz, najczęściej w tej chwili tak się to odbywa, z tymi, które realizowane są w jednostkach w trybie wewnętrznym, czyli nadal utrzymywane są kuchnie, ekipy sprzątnięcia, ochrona, itd. To zależy od organizacji tych usług i przykłady są różne, bo w naszych jednostkach tego typu rzadkie mamy przypadki, ale są szpitale, które rzeczywiście wietnie radzą sobie z tymi usługami, nie zlecając ich na zewnątrz. Ale, kiedy wychodzili my z tych usług, lat temu kilkanaście chyba w niektórych szpitalach, po to, aby obniżyć koszty i zbilansować szpitali, ponieważ były to naprawdę duże obciążenia dla szpitali. Dziś są one ujarzmione, nie rosną. Nie widzimy jakiejś potrzeby, aby interweniować w szpitalach, aby narzucać dyrektorom takie, czy inne rozwiązania. To oni muszą

doprowadzi, ewentualnie, do zmiany tego systemu, konsultując oczywiście z zarządem te decyzje, czy z radami społecznymi.

W kwestii kilometrówki, tu również trzymamy się pewnej zasady, która wynika po prostu z gospodarności. Pan skarbnik określił te zasady rzeczywiście lat temu sześć. Czy one wymagają zmiany? Myślę, że na naszych spotkaniach z dyrektorami jednostek powinny takie sugestie państwa oczywiście zostać odpowiednio uargumentowane. Skąd, że to jest właściwy tryb, w którym takie decyzje będziemy mogli podejmować. Czy kilometrówka ogranicza aktywność dyrektorów i możliwości realizacji ich celów statutowych? Nie skąd. W tym przypadku, wane wyjazdy zawsze są rozliczane i nie ma z tym problemów.

Radny **Wojciech Jaranowski** ad vocem: „Odpowiadając panu marszałkowi, chcę powiedzieć, że ten wniosek nie wisi w powietrzu. Otóż, na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej gościliśmy dyrektorów Kujawsko-Pomorskich Centrów Nauczycieli. Właśnie nie tam ten problem padł i wyjeżdżając w teren, konsultanci dokonywali wyjaśnień, aby dojechać do różnych jednostek samorządu terytorialnego. Jest to przykład monitorowania przez dyrektorów tej sprawy.

Marszałek **Piotr Cabański**: „Szczerze mówiąc, dla nas radnych, bo też jestem radnym, ale właściwa droga są bowiem w takich sprawach wiedzieć przez zarząd województwa. Dziękiujemy za tę sugestię. Bez wątpienia, ewentualne podjęcie decyzji w takich sprawach, musi się wiązać z analizą finansów wniosku. A do takiej jest zobowiązany skarbnik.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Kolejnym punktem porządku obrad był Raport z wykonania w 2014 r. „Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w Województwie Kujawsko-Pomorskim do roku 2016+ (załącznik nr 8) pozytywnie zaopiniowany przez komisję sejmiku, do którego radni nie wnieśli żadnych pytań ani uwag.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków położonych na obszarze Województwa Kujawsko-Pomorskiego, na wnioski złożone do 15 grudnia 2014 r. - druk nr 8/15 (załącznik nr 9).

Radny **Wojciech Jaranowski** powiedział, że z jednej strony jest zadowolony, że wszyscy beneficjenci, którzy złożyli prawidłowo wnioski, otrzymują środki. Ale, z drugiej strony środki te przez to są bardzo niskie. Stąd obawa, że niektóre zadania nie będą realizowane z uwagi na niski poziom dotacji. Przypomniawszy na poprzedniej sesji sejmiku wnioskowaliśmy, aby z budżetu województwa lub środków europejskich zwiększyć pulę środków na prace konserwatorskie i restauratorskie do 10 mln złotych, jak to było w latach poprzednich. Wówczas beneficjenci w 100% realizowaliby zadania, które otrzymają dofinansowanie. W tej chwili, np. realizacja inwestycji w Brześciu Kujawskim nie wiadomo czy dojdzie do skutku, gdy złożony był wniosek na kilkaset tysięcy, a przyznano tylko 20 tys. złotych. Za tę kwotę może być tylko zrealizowana w minimalnym zakresie. Stąd jeszcze raz zawnioskowaliśmy do zarządu województwa, aby odbyło się głosowanie nad tym projektem uchwały i poszukać w jakiej ilości środków, aby zwiększyć kwoty przydzielonych dotacji.

Radny **Stanisław Pawlak** przyznał, że dylematy są, bo udziela się 148 dotacji na 629 tys. złotych pochodzących z budżetu województwa, co uznaje za niewielką kwotę. Ale, skoro już tak jest to, jaka



jest przewidziana kwota do podziału przy drugiej turze przyznawania dotacji? Ponadto zapytały jak będą rozpatrywane wnioski, które otrzymują tak niskie dotacje, np. 20-30 tys. zł? Czy te wnioski wezmą udział w ponownym podziale środków, tj. w drugiej turze? Czy beneficjenci ci te będą musieli składać ponownie wnioski, czy już nie? Zastanawia się, czy rozłożenie po 20-30 tys. zł środków na poszczególnych beneficjentów przyniesie określony rezultat czy efekt, który chce się osiągnąć?

Radny **Piotr Kwiatkowski** wyraził opinię, że sposób podziału środków zasługuje na zastanowienie się, czy nie warto zabyczkowi, który potrzebuje znacznych, niezbędnych środków - przyznać więcej, a tam gdzie chodzi tylko o kosmetykę - przyznać mniej. Dodał, że radni powinni być świadomi, że przyznają dotacje dla zabyczków, które i tak mają szczęście, że mają dobrego administratora, czyli takiego, który jakimi środkami dysponuje. Który prowadzi prace konserwatorskie i ubiega się o środki zewnętrzne, które mają wspomóc jego działania. Podkreślił, że uwadze radnych uchodzą te zabyczki, które tego szczęścia nie mają, czyli administratorów, którzy nie mają pieniędzy na dane prace, przez co, nie mogą ubiegać się o dotacje. Ponadto, w naszym województwie są zabyczki rzeczywiście realnie zagrożone. Podejmując uchwały radni realizują pkt 3 ust. 2 art. 87 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, który mówi, że zadaniem samorządu jest przeciwdziałanie degradacji zabytków. Stąd, poddał pod zastanowienie radnych, czy nie warto byłoby stworzyć program monitorowania zabytków najbardziej zagrożonych. Aby można było jednak coś w tej kwestii zrobić, a nie pozostawiać wszystkiego w gestii ich władz i konserwatora wojewódzkiego.

Radny **Michał Krzemkowski** zwrócił uwagę, że w podejmowanej uchwale jest mowa o tym, że komisja ekspercka rekomendowała 41 wniosków o dotacje ze 175 złotych. Natomiast decyzja zarządu jest taka, aby tych dotacji przyznać 148. Stąd kwota 629 tys. zł zostaje mocno rozparcelowana. Zapytały co byłoby motywem tak dużej różnicy między decyzją zarządu a rekomendacją komisji eksperckiej? Dlaczego nie ma informacji o tym w uzasadnieniu do uchwały? Gdyby była taka informacja i gdyby była przedstawiona jakaś wizja polityki zarządu w zakresie konserwacji zabytków, to byłaby ta uchwała pełniejsza.

Z uwagi na to, że przyznawane kwoty dotacji są znacznie niższe od wnioskowanych zapytały czy instytucje te będą w stanie realizować prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane? Czy są to może zadania przewidziane na kilka lat? W związku z tym, jaka będzie procedura przydzielania dalszych transz dotacji dla tych instytucji? Wyraził przekonanie, że przyznane środki nie dadzą możliwości przeprowadzenia zaplanowanych prac. Zapytały czy tak niskie dotacje będą w jakikolwiek sposób konsultowane z wnioskodawcami? Czy prowadzono jakieś rozmowy, jak mają z tych dotacji korzystać? Jaka jest wizja zarządu w tej kwestii?

Ponadto zapytały jaka pula środków jest przewidziana w ramach polityki terytorialnej ZIT i o jakiej kwocie można myśleć w przeciwieństwie do 7 lat na to zadanie, tj. konserwacji, restauracji i roboty budowlane na obiektach zabytkowych?

Radny **Jacek Ku niewicz** przyznał, że zawsze jest tak, że pieniędzy jest za mało i z tego powodu trudno znaleźć, jak podzielić to, co jest. Po analizie tabeli zawierającej wykaz udzielonych dotacji zwrócił uwagę, że znaczna część tych wniosków będzie finansowana w ramach RPO. Czyli, to nie jest tylko 629 tys. zł z budżetu województwa, ale także 4,1 mln zł z RPO. Na tej kanwie zadał pytanie, w ramach jakiego projektu jest finansowana ta część pochodząca z RPO dla tych

przedsięwzięcia remontowo-inwestycyjnych? Czy nie ma zagrożenia w realizacji tych wydatków w kontekście tego, o czym mówili już przedmówcy, tzn., że te dotacje stanowią niewielki koszt wnioskowanych przez poszczególnych beneficjentów dotacji? Czy na kanwie upływu tego terminu wydatkowania środków europejskich, zarząd województwa nie widzi zagrożenia?

Radny **Roman Jasiakiewicz** wyraził opinię, że zarząd województwa, przy rozpoznawaniu tych wniosków, był za dobry. Za dobry, dlatego że doszło do jego rozdrobnienia. Uważa, że przy kolejnym rozdaniu zdecydowanie potrzebne są ostrzejsze kryteria. Powinno się dokonać priorytetów w ramach tej ochrony zabytków. Natomiast dzisiaj, przy najlepszej woli, przy niewielkich stosunkowo środkach jest znacząca grupa niezadowolonych. Wiąca, droga ta byłaby bardziej efektywna i mniej wywołująca emocje.

Marszałek **Piotr Całbecki**: Rozpocznę od problemu, który poruszył pan Piotr Kwiatkowski. Rzeczywiście określenie priorytetów w zakresie renowacji i konserwacji zabytków jest bardzo ważne, a z drugiej strony bardzo trudne. Bo chodzi również o to, aby zapobiegać degradacji substancji zabytkowej na terenie naszego województwa, być może tej, o której nikt się nie upomina. Jedynym ustawowym organem w zakresie nadzoru nad pracami konserwatorskimi, określeniem mapy priorytetów w tym zakresie jest Wojewódzki Konserwator Zabytków, który zresztą pracuje w komisji eksperckiej i według swojego klucza dokonuje priorytetyzacji i kierunku wydatkowania środków w ramach ogłaszanych przez nas konkursów. Jak wiemy, i to było tu poruszone, jedynie 41 z listy 175 wniosków zostało zakwalifikowanych na podstawie wysokości środków, którymi dysponowali my, do tych projektów, które warto wesprzeć. Gdyby my nie dożyli funduszy unijnych, to tych projektów moglibyśmy współfinansować około 20, dysponując tylko własnymi środkami. Na pytanie, czy to są priorytety i w związku z tym finansując te 40 projektów dokonalibyśmy rewolucji, tzn. zamknęli proces inwestycji konserwatorskich na tych obiektach? Odpowiadam: nie. Wiąca również i te wskazane przez komisję musiałyby być kontynuowane w przyszłości. Co oznacza, że z punktu widzenia województwa rokrocznie, bo taka sytuacja się powtarza, że zarząd jest tym dobrym, który zwiększa ilość podmiotów, którym udzielamy dofinansowania. Gdyby my tego nie robili: to jest właśnie nie ta strategia. Uruchomionych projektów w obszarze konserwacji zabytków, nie mielibyśmy rocznie około 140, tylko mielibyśmy 40, a może i mniej. Konserwacja dotyczy substancji zabytkowej, która ma już swoje lata i wiekami ulega degradacji. W procesie konserwacji nie chodzi o efekt natychmiastowy tylko chodzi o to, aby rozpocząć proces i myślenie o tych zabytkach, aby je w ogóle rozpocząć ratować. Trwa to często na wieki lat. Jest ogromne dziedzictwo kulturowe, które zaniedbanie wiekowych się nie da, i byłoby nawet z punktu widzenia technicznego, konserwatorskiego bardzo niedobre, odnowić w ciągu jednego roku czy dwóch lat. W związku z tym uruchomiliśmy pewien proces, gdzie ta konserwacja jest stanem permanentnym. I w sytuacji, kiedy najczęściej obiekty ruchome można konserwować fragmentami, tak robimy. To nie jest tak, że nie można zrealizować jakiejś części projektu konserwatorskiego, dlatego że się dysponuje ograniczoną liczbą środków. Po prostu renowuje się jak część. Są za to takie inwestycje, dotyczy to głównie więzów dachowych, poszyci dachowych i tych fragmentów elewacji, których nie można zrealizować etapami, kiedy rzeczywiście umawiamy się z beneficjentami tak, że nasza dotacja, bez względu na to, jaki stanowi udział w zadaniu, jest bardzo ważnym elementem tego projektu i realizowanym w całości. Nigdy nie było takiej sytuacji, że departament już na etapie

przygotowywania umów, jechał w teren by uzgodnić z właścicielem inwestora zakresy inwestycji i czy ona ma sens z punktu widzenia technicznego. Reasumując, ten plan obejmuje wielkoszczalnicę zabytków. Wymusza wielkoszczalnicę zaangażowanie udziału własnego inwestora w pozyskiwaniu środków np. od innych samorządów na renowację tych zabytków, co nie jest złe. Ustawa, jak wiemy, nakłada te obowiązki nie tylko na samorząd województwa, ale również powiaty, czy gminy. Musimy więc, solidarnie te procesy wspierać.

Oczywiście podstawą finansowania w tej chwili tych projektów jest RPO. My jeszcze, kiedy mieliśmy bardzo wysokie wzrosty dochodów własnych budżetu, porwali się z własnymi środkami w wysokości 10 mln zł rocznie, aby ten program uruchomić i kontynuować go realizować do dnia dzisiejszego. Ale, ze względu na wszystkie wiadomości, zastąpili się środkami własnymi. W projektach, które mogą na zakwalifikować do RPO, nasz udział jest symboliczny - około 1% wkładu naszego budżetu. Na takim poziomie współfinansujemy te projekty. Głównym źródłem natomiast jest RPO. I tak jest w tym przypadku również. Są te takie projekty, których nie możemy finansować w ramach RPO. Wówczas przenosimy w 100% nasz udział na budżet województwa. Takie pozycje znajdują się również na dzisiejszej liście projektów, które będziemy współfinansować.

Ważnym elementem, odkąd ten program został uruchomiony wydatkowaliśmy z naszego budżetu i budżetu RPO przeszło 60 mln zł. Dodam tylko, że Wojewódzki Konserwator Zabytków dysponuje rocznie kwotą około 2 mln zł. Tak więc, wydatkowaliśmy 60 mln zł. Słowa nie pieniądze w systemie, chyba jedynym tego typu, tak funkcjonującym w kraju.

Jeśli chodzi o przyszłość, o którą pytał pan radny Stanisław Pawlak. Oczywiście, te projekty mogłyby być kontynuowane, a nawet powinny i będą na pewno uczestniczyć w podziale kolejnych edycji konkursowych. Przygotowujemy do tego nowe perspektywy RPO, i tak, jak dotychczas, będziemy co roku podejmować uchwały o wsparciu kolejnych etapów, czy w ogóle nowych inwestycji w obszarze konserwacji zabytków.

Umowy muszą być tak zawarte z beneficjentami, aby to rozliczenie było możliwe. Nie przyjmujemy takiego scenariusza do realizacji, który by zakładał, iż te projekty nie będą rozliczone w tym roku, bo to jest warunek rozliczenia RPO. Prace konserwatorskie najczęściej trwają w wakacje. Wszyscy jesteśmy do tego przyzwyczajeni. I jak dotychczas nasze są, które ten projekt prowadzi, są bardzo skrupulatne. Nie zdarzyło się, aby jakiś beneficjent z jakichś powodów technicznych, nie zrealizował projektu. Zawsze je rozliczaliśmy. Tu nie widzimy obaw, ale zagrożenia jakieś. Trzeba rzeczywiście w tym roku, kiedy rozliczamy stare RPO uważać, aby nie było jakiegoś poligona w tym zakresie. Będziemy, w związku z tym, prowadzić wzmocnione kontrole tych projektów.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał, czy dobrze rozumiemy w skutek tego, iż te wnioski o dotacje zostaną rozpatrzone w 20% - 30%, a czasami w 50%, to te same instytucje będą zmuszone w przyszłym roku tak samo złożyć wnioski do kolejnego konkursu? Czy te będą rozpatrywane ten wniosek, który został złożony w tym roku i zostanie przyznana transza na przyszły rok?

Ponadto zwrócić uwagę, że marszałek nie odpowiedział na jego pytanie, jaka pula środków przewidywana jest w ramach ZIT-u na to zadanie?

Marszałek **Piotr Caubecki**: Na to drugie pytanie nie odpowiem. Sprawdzimy, bo rzeczywiście, ZIT jest realizowany na różnych osiach, i wówczas udzielę odpowiedzi.

Na pierwsze pytanie . b d musiały by sformułowane nowe projekty i nowe wnioski. Tylko chc przypomnie , e my zdj li my z beneficjentów t gehenn przygotowywania projektów, poniewa projekt ma charakter partnerski. To jest nasz własny, województwa, w którym współpracujemy, w tym przypadku z prawie 140 partnerami. Dlatego obowi zki administrowania projektem, które na nas spoczywaj , wyr czaj de facto wszystkich partnerów z tego obowi zku. W zasadzie, my jedynie oczekujemy rzetelnie wykonanej pracy i rzetelnych rozlicze faktur za wykonane usługi. Wi c tak, tutaj b dziemy kontynuowa ten program, poniewa on jest kapitalny z punktu widzenia beneficjanta i nam daje peñ kontrol nad tym, co si dzieje. Jak wiemy, wiedza na temat funduszy, unijnych projektów jest bardzo zró nicowana i byöby to te bez sensu, gdyby my wymagali od ka dego beneficjanta, który sköada wniosek o 20-30 tys. zö obszernego opracowania studium wykonalno ci i wielu innych rzeczy, które s w tym przypadku niepotrzebne+

Wi cej pyta ani uwag nie zgöszono.

Przyst piono do gösowania uchwaöy zawartej w druku nr 8/15. Wynik gösowania: 27 sza+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych. Sejmik podj öuchwaöy .

Nast pnie przyst piono do podj cia uchwaöy pozytywnie zaopiniowanych przez komisje sejmiku, do których radni nie wnie li adnych pyta ani uwag:

- w sprawie okre lenia ogólnej powierzchni przeznaczonej pod uprawy maku i konopi wyöknistych oraz rejonizacji tych upraw w roku 2015 - druk nr 9/15 (zaö nr 10); wynik gösowania: 26 sza+, 0 przeciw, 1 wstrzymuj cy,

- w sprawie odwoöania i powoöania przewodnicz cego Rady Spoöecznej Wojewódzkiego Szpitala Obserwacyjno-Zaka nego im. Tadeusza Browicza w Bydgoszczy - druk nr 10/15 (zaö nr 11); wynik gösowania: 26 sza+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych,

- w sprawie zatwierdzenia zmiany Regulaminu Rady Spoöecznej Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych im. dr J. Bednarza w wieciu - druk nr 11/15 (zaö nr 12); wynik gösowania: 26 sza+, 0 przeciw, 0 wstrzymuj cych.

Sejmik podj öww. uchwaöy.

Z kolei przyst piono do podj cia uchwaöy zmieniaj cej uchwaöy w sprawie wykonania sPlanu gospodarki odpadami województwa kujawsko-pomorskiego na lata 2012-2017 z perspektyw na lata 2018-2023+- druk nr 12/15 (zaö nr 13).

Radny **Roman Jasiakiewicz** zwróciöuwag , e termiczna utylizacja odpadów w Bydgoszczy za ponad 500 mln zöna 180 tys. ton, w jego mniemaniu, jest zdecydowanie za du a. Mo e by köpot dlatego, e gminy, które zgösiöy si do tego projektu, i b d dostarczajöy swoje odpady, nie wszystkie dot d zawaröy porozumienia. Nie ma dot d takiego porozumienia mi dzy Bydgoszcz a Toruniem. Powiedziaö i zdaje sobie spraw , e w Toruniu, znacznym wysiökiem finansowym, wykonano instalacje utylizacji odpadów, ale umowa zostaöa podpisana i wielko tej spalarni w Bydgoszczy mo e nie by wyczerpana. Tych instalacji w Polsce b dzie 6 czy 7. Wi cej budowanych nie b dzie. Takie s wymagania Unii Europejskiej. St d zasugerowaö aby problem sprawnoci dziaöania urz dze termicznej utylizacji odpadów mocno byö zauwa any w uchwaöach i stanowisku sejmiku, bo mo e z tym by du y köpot, gdy oka e si , e nie ma efektu ekologicznego.

Dyrektor departamentu rodowiska **Małgorzata Walter** powiedziała, że uchwała, która jest w dniu dzisiejszym przedmiotem obrad, dotyczy zmiany uchwały w sprawie wykonania wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Te instalacje, które są zaproponowane w projekcie są to instalacje, które są zapisane w wojewódzkim planie gospodarki odpadami. Tam są zapisy, które stanowi, że te instalacje są instalacjami regionalnymi, tzn. instalacje, które zostały zgłoszone, zostały wybudowane w poszczególnych regionach. Odnośnie instalacji do termicznego przekształcania odpadów komunalnych jest zapis w wojewódzkim planie gospodarki odpadami, w którym to przewiduje się nadanie statusu instalacji regionalnej. W tej chwili nastąpiła zmiana ustawy o gospodarce odpadami, gdzie spalarnia jest instalacją ponadregionalną. W momencie wybudowania, uzyskania stosownych pozwoleń, instalacja ta zostanie przez sejmik, na podstawie wojewódzkiego planu gospodarki odpadami zapisana, jako ponadregionalna. Będzie wymagało to uzyskania przez instalację wszystkich pozwoleń, które są do tego przewidziane.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zapytał czy dotychczasowe uwarunkowania mówi o tym, że przy odległościach większych niż 50 km, dowozi odpadów nie można, przestanie obowiązywać? Tak to rozumie, skoro ma to być instalacja o formule ponadregionalnej.

Dyrektor **Małgorzata Walter** odpowiedziała, że nie ma takiego zapisu. Nie zna oficjalnego zapisu mówiącego o tym, że odległość może być tylko do 50 km. Wyjaśniła, że taki zapis byłby tylko w momencie określenia lokalizacji instalacji regionalnych, aby odpady nie były przewożone zbyt daleko. Zmiana ustawy o odpadach spowodowała to, że instalacja do termicznego przekształcania odpadów (spalarnia) jest instalacją ponadregionalną, tzn., że zmieszane odpady komunalne będą mogły być przemieszczane w całym województwie. A jeżeli chodzi o to, jakie uchwały podjęte przez sejmiki siedmiu województw, to również z innych województw.

Radny **Andrzej Walkowiak** zapytał, kiedy rozpocznie działalność spalarnia w Bydgoszczy, czy zarząd województwa robi symulację, jak zmieni się sytuacja na drodze DK10 między Bydgoszczą a Toruniem, jeżeli nie będzie ona wybudowana w formule ekspresowej? Czy droga ta nie będzie zbyt zatłoczona?

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** odpowiedział, że zarząd województwa cały czas sprawdza zachodzące zmiany w ruchu. Sprawa jest badana na bieżąco.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że skoro z Torunia ma być dostarczane do spalarni w Bydgoszczy 40-50 tys. ton, przy podziale 20-25 ton na jedną ciężarówkę, to wystarczy ustawić jedną za drugą, aby wiedzieć, jakie będzie zapewnienie drogi. Wyraził opinię, że nie należy tej kwestii odkładać w czasie, bo może to być duży problem. Jest to ten argument, aby droga ta w rozmowie z zarządem, była w sposób szczególny dostrzegana.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** wyraził opinię, że pytanie to powinno być bardziej skierowane do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy, bo to ten oddział odpowiada za tę drogę.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwałą zawartą w druku nr 12/15. Wynik głosowania: 24 za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się. Sejmik podjął uchwałę.

Następnie przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie utworzenia Regionalnego Centrum Rozwoju Społecznego w Toruniu i połączenia jednostek budżetowych - druk nr 13/15 (załącznik nr 14).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Michał Krzemkowski** zapytał dlaczego tak skomplikowana jest formuła powołania tej jednostki? Najpierw powołuje się jednostki budżetowe tj. Regionalne Centrum Rozwoju Społecznego, później czy się z dotychczasowych jednostek, tj. Regionalnym Ośrodkiem Polityki Społecznej. Czy nie prościej byłoby zmienić nazwę ROPS-u na nową i poszerzyć zakres działalności?

Ponadto zapytał jak docelowo zmieni się stan zatrudnienia w nowo powołanej jednostce budżetowej? W uzasadnieniu do uchwały jest zapisane, że powołanie tej jednostki nie będzie rodziło dodatkowych kosztów dla budżetu. Przypuszcza, że w przyszłości jednak tak. Stąd zapytał jak zmieni się stan zatrudnienia? Zauważył również zapis mówiący o zachowaniu, w ramach struktury RCRS, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej. Zapytał czy te struktury podległy, jak będzie ROPS, będzie zarządcą dyrektora, czy te będą powołane do tego celu jego zastępca?

Na koniec wyraził opinię, że pojęcie region czy stołeczność w cudzysłowie, bo nie jest to definicja, która jest przyjmowana, jako nazwa własna. W Polsce funkcjonuje pojęcie województwo.

W związku z tym zasugerował aby wszelkie instytucje powoływane przez samorząd województwa miały jednak w nazwie wojewódzkie, a nie regionalne. Stąd, złożył wniosek, aby nazwa nowo utworzonej jednostki budżetowej brzmiała: Wojewódzkie Centrum Rozwoju Społecznego w Toruniu.

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział że nie doszukał się argumentów, które przemawiałyby za powołaniem tej instytucji. Podkreślił że dotychczas te zadania są wykonywane. Jest jednostka, która to robi - ROPS. Jeżeli wyczerpał się zakres możliwości, to wystarczy odrobinę zmienić statut ROPS-u i zadania te dopisać. A proponuje się powołanie nowej jednostki tak, jakby dotychczas w tym temacie nie robiło. Wyraził opinię, że jest to działanie niepotrzebne.

Radna **Dorota Jakuta** poprosiła o zapoznanie radnych z opinią Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa, która opiniowała ten projekt uchwały.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odczytał pozytywną opinię Komisji Pracy, Pomocy Społecznej i Bezpieczeństwa nt. przedłożonego projektu uchwały.

Wicedyrektor departamentu spraw społecznych i zdrowia **Adam Szponka**: „Dlaczego tworzymy nową instytucję? Wynika to z zadań, które instytucja ta ma realizować. Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej jest jednostką organizacyjną pomocy społecznej, która realizuje zadania samorządu województwa zapisane w ustawie o pomocy społecznej. Centrum, czyli nowo utworzona jednostka wychodzi daleko poza te zadania. Oprócz zadań pomocy społecznej, koncentrujemy się na zadaniach związanych z aktywnością społeczną oraz na zadaniach, związanych z usługami społecznymi. W statucie zobaczymy, i zadania te pokrywają się częściowo z zapisami Strategii rozwoju województwa, gdzie wymienili my zadania związane z realizacją usług na rzecz osób niesamodzielnych czy osób starszych.

Drugie pytanie dotyczyło zatrudnienia - czy się ono zwiększy, czy zmniejszy. Aktualnie sytuacja ROPS wygląda następująco. Ośrodek ten pełni zadanie instytucji poradczej drugiego stopnia, czyli do realizacji tych zadań zatrudnia około 35 osób. Zadania te aktualnie koordynuje się, gdy

zadania związane z realizacją starej perspektywy 2007-2013 dobiegają ku końcowi. Dlatego to jest możliwa sytuacja, że koszty funkcjonowania tej instytucji będą mniejsze, gdy nie znajdziemy zadań dla tych nowych pracowników, co będzie powodowało konieczność zwolnienia tych pracowników, a także przesunięcia do innych jednostek. Jednakże w ramach Centrum zakładamy i przewidujemy, że Centrum to będzie ubiegało się o środki zarówno z RPO, jak i programów krajowych. Na horyzoncie mamy duży program krajowy Program Operacyjny Wiedza, Edukacja, Rozwój, jak też chcemy pokusić się o sięgnięcie po środki z programu Polska Cyfrowa, które też mogłyby być realizowane przez to Centrum.

Jeśli chodzi o kwestię zarządzania: czy dyrektor, czy jego zastępca będzie zarządzał strukturą ROPS w ramach Centrum? To jest to już zadanie dyrektora. Dyrektor sam określi strukturę danej jednostki i przydzieli odpowiednie zadania tak, aby Centrum funkcjonowało prawidłowo.

Marszałek **Piotr Całbecki** odnośnie wniosku zgłoszonego przez radnego Michała Krzemkowskiego powiedział, że rzeczywiście, to nazewnictwo jest zapożyczone, ponieważ u nas się określa regionalnie, jako zapożyczenie z nomenklatury europejskiej. Rzeczywiście powinno się stosować polskie nazewnictwo, a województwo jest jasno zdefiniowanym pojęciem. Z drugiej strony powiedział i przyzwyczajono się już do takiego nazewnictwa, jak ROPS, czy RPO. Stąd ma dylemat. Przyznając radnemu, że można było się nad tym wcześniej zastanowić, czy nie należałoby jednak zmienić tej nazwy. Poprosił o 5 minut przerwy, aby z przewodniczącymi klubów radnych przedyskutować propozycję zmiany.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zauważył, że region, to skupisko kilku województw. U nas tej formuły nie ma, stąd propozycja radnego Michała Krzemkowskiego uznajemy za interesującą.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** zarządził 5-minutową przerwę w celu przekonsultowania zaproponowanego wniosku radnego Michała Krzemkowskiego, dotyczącego zmiany nazwy z „Regionalnego” na „Wojewódzkie”.

- przerwa -

Po przerwie przystąpiono do głosowania uchwałą zawartą w druku nr 13/15 w wersji przygotowanej przez zarząd województwa - zgodnie z uzgodnieniem przewodniczących klubów radnych. Wynik głosowania: 16 za, 4 przeciw, 1 wstrzymujących. Sejmik podjął uchwałę.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwał pozytywnie zaopiniowanych przez komisje sejmiku, do których radni nie wnieśli żadnych pytań i uwag:

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Unisław - druk nr 1/15 (załącznik nr 15) wraz z autopoprawkami (załącznik nr 15a); wynik głosowania: 20 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Inowrocław - druk nr 2/15 (załącznik nr 16); wynik głosowania: 23 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Jabłonowo Pomorskie - druk nr 3/15 (załącznik nr 17); wynik głosowania: 20 za, 1 przeciw, 0 wstrzymujących,

- w sprawie wyznaczenia aglomeracji Nakło/Noteci - druk nr 22/14 (załącznik nr 18); wynik głosowania: 24 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących.

Sejmik podjął ww. uchwały.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do podjęcia uchwały w sprawie powołania doraźnej Komisji Statutowej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 19/15 (załącznik nr 19). Powiedział, że zgodnie z ustaleniami konwentu, każdy klub desygnuje jedną osobę. Klub Radnych PO: radnego Jacka Kucińskiego, Klub Radnych PSL: radnego Piotra Kwiatkowskiego, Klub Radnych PiS: radnego Wojciecha Jaranowskiego. Dodał, że jako przewodniczący sejmiku również będzie w składzie doraźnej Komisji, po to, aby móc ewentualnie współpracować ze wszystkimi innymi radnymi, którzy nie mają własnych klubów.

Przystąpił do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Stanisław Pawlak** powiedział, że nie rozumie roli przewodniczącego sejmiku w składzie doraźnej Komisji.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** wyjaśnił w związku z tym, że dwóch radnych nie ma klubu, współpracują więc odbywają się w trochę innym trybie. Dodał, że wszelkie wnioski i uwagi będą zgłaszane do przedstawicieli klubów, aby ułatwić procedurę. Jeżeli radni będą mieli jakiegokolwiek wniosek czy uwagę, to poprzez przewodniczącego sejmiku będą współpracować z komisją. Dodał, że nie będzie przewodniczącym komisji.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Szanowny panie przewodniczący, mam ogromne zaufanie do pana przewodniczącego i do rzetelności, choć wydaje się, że akurat w tak specyficznej sytuacji, kiedy mamy do czynienia z doraźną Komisją Statutową, nie tylko reprezentanci Klubów winni znaleźć tam swoje miejsce. Jest to rzecz bardzo, bardzo istotna. I w tym się tak przejawia ta formuła demokracji lokalnej. Ja już z góry chciałbym państwu podpowiedzieć, myślenie o członkach doraźnej Komisji. Po raz trzeci składam wnioski w sprawie publikacji wyników głosowania. To, o czym mówi potwierdziła na poprzedniej sesji pani mecenas, że tak powinno wyglądać. A więc protokoły a więc uchwały, a więc wyniki głosowania. Dotychczas w Internecie z prac sejmiku mamy protokoły i uchwały. Jest to stanowczo za mało. Nie ma powodów, aby my naszych wyborców - mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego - naszego stanowiska pozbawiali. Procedura, że pisać wniosek, procedura, że kto ten wniosek rozpatruje i daje mi odpowiedź, według elementarnym zasadom demokracji. Nie spotkałem się, z takim zacnym gronem i z taką szacowną instytucją, jak sejmik, aby tak chowa gdzieś w zanadru to, co jest przecież istotą posiedzenia sejmiku, jak głosowanie. *Macham r k* na brak odpowiedzi na mój wniosek z poprzedniej sesji. Natomiast gorzej co do państwa, i do panów szczególnie w komisji apeluję, aby ta kwestia była jednoznacznie wyjaśniona i podjęta, aby wyniki głosowania na stronie sejmiku były publikowane+.

Radny **Stanisław Pawlak**: „Szanowni państwo, myślałem wcześniej, aby nie mówić na ten temat. Rozumiem, że kluby będą pracować nad zapisami i zmianami do Statutu naszego województwa, spośród osób wyłonionych przez Sejmik. Natomiast, przed chwilą zapanowała dziwna sytuacja, że przewodniczący sejmiku sam siebie zgłasza, i mówi jeszcze, to, co powiedział bardzo wyraźnie, że będzie w imieniu osób, które nie przynależą do klubów, przynosi informacje do komisji. Zapanowała, moim zdaniem, taka dziwna sytuacja. Jesteśmy (dwóch radnych) tymi, którzy nie należymy do klubu, ale tylko dlatego, że nie możemy go stworzyć. A nie dlatego, że nam nie chce się przynależać do jakiego klubu. I dzisiaj mówi się, że pan przewodniczący będzie za nas wykonywał zadania. Ja przynajmniej, obdarzam zaufaniem pana przewodniczącego, ale poczułem się takim zadowolonym radnym w województwie, gdzie pan przewodniczący będzie, w jednej z najważniejszych



dora nej komisji, mo e i jedynej komisji dora nej, czy si jak gdyby upowa niony, nie wiem, przez kogo - chyba sam przez siebie - bo to nie jest nigdzie zawarte, wnosi zapisy do naszego Statutu, reprezentuj c tak e dwóch radnych niezrzeszonych. A mo e zróbmy w ten sposób, e poniewa nigdzie nie jeste my zrzeszeni, to, je li pan siebie zgłasza, to ja zgłaszam dwie osoby, które nie s nigdzie w klubie, eby równie zaangażowały si w prace nad Statutem+.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** powiedziały e to s uzgodnienia konwentu. Taka jest sytuacja, jaka jest. Natomiast, w ten sposób konwent wyszedł naprzeciw, bo ka dy klub ma swojego przedstawiciela. Zaproponowały aby nie rozbudowywa składu komisji. Dodały e radni niezrzeszeni mog zgłosi swoje uczestnictwo do komisji. Radni podejm stosown uchwały. Nigdy nie powiedziałem, e w pana imieniu b d co wnosiy a powiedziałem jednoznacznie, e moja osoba b dzie w tym do tego, aby współpracowa bli ej z wami i sugestie przynosi na posiedzenia komisji, a nie we własnym imieniu+.

Radny **Stanisław Pawlak**: sTylko jedno zdanie i krótko. Znowu pan przewodnicz cy powojuje si w tej sprawie na konwent przewodnicz cych klubów. Przepraszam bardzo, ale to troch nadu ycie, pan popełnia ju po raz drugi dzisiaj. Bo, jak mo e konwent przewodnicz cych klubów, y cznie z przewodnicz cym sejmiku, decydowa o działaniach radnych, którzy nie s członkami klubu. No przepraszam bardzo, galop dzisiaj za galopem, u pana przewodnicz cego. Nie mo e by tak. Ja w tym momencie czuję si nie-radnym województwa, z pana nadania. A tak nie mo e by , bo ja mam za sob prawie 9 tys. wyborców, niewiele mniej ni pan. W zwi zku z tym, prosz nie u ywa takiego argumentu, i prosz nie powojuje si na ustalenia, jakie gabinetowe, w sprawach samorz dowej pracy. W samorz dzie pracuj odpowiednio dłuo. Nigdy nie sjęszajęm, eby radnych zast powali inni radni albo te inne gremia radnych. Prosz tego na przyszł nie u ywa i nie mówi . Je eli jest jaka sprawa, gdzie powinni my w tym uczestniczy , panie przewodnicz cy, to prosz nas poprosi na takie gremia. Mnie, czy koleg , czy razem. B dziemy w tej sprawie rozmawia . Ale prosz tak nie praktykowa na przyszł +.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober**: sW poprzedniej kadencji, kiedy byli cie pa stwo pełnoprawnymi uczestnikami, nie było takich kwestii. Ka dy klub w tej sposób desygnował do prac swojego przedstawiciela i tak to si odbywało. I po prostu ten sam model zostajpowielony w tej naszej propozycji+.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedziały e chciały si dowiedzie , czy s przesłanki prawne, e radni niezrzeszeni nie mog w takiej komisji uczestniczy . Dodały e jego zdaniem, takich przesłanek nie ma. Niech prawnicy wypowiedz si w tej sprawie.

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** powiedziały e oczywi cie nie ma takich przesłanek.

Radny **Roman Jasiakiewicz** zgłosił formalny wniosek, aby do składu dora nej Komisji Statutowej wyci i przegłosowa kandydatur radnego Stanisława Pawlaka.

Radny **Stanisław Pawlak**: sTylko jedno dopowiem, bo znowu jako si tak panu wyrwało, e nie jeste my pełno uprawnieni w tym sejmiku. Nawet pani mecenas na to kr ci głow o +

Przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** zwrócił uwag , e mówiłi odnosiłsi do konwentu, który pracowałw poprzedniej kadencji.

Radny **Stanisław Pawlak**: Nie było słowa konwentu, możemy odtworzyć. My jesteśmy chyba równorzędni, jako radni - wszyscy. Tylko, że do prowadzenia i zwołania sesji wybraliśmy przewodniczącego. Natomiast, ja nie wybieram przewodniczącego do wydawania decyzji, panie przewodniczący. Decyzje wydaje sejmik, bo to jest zbiorowe działanie. Pan, jeszcze raz przypomni i niech pan sobie przeczyta, ma prawo zwołać i poprowadzić obrady. Reszta, decyduje o tym radni w swoich gremiach: komisjach i sesjach sejmiku. Wiem, przepraszam bardzo, zdarzy się może to jakaś demotywacja, ale ja myślę, że pan będzie tego, jak pan przeczyta później, trochę doświadczył. Bo, po co wywołuje pan takie napięcie? Ja bym nigdy nie przypuszczał, że na sesji dzisiejszej, takie napięcie pan wywoła.

Radny **Waldemar Przybyszewski**: Panie marszałku, panie przewodniczący, szanowni państwo. Przysięchuję się tej dyskusji o Komisji Statutowej i wydawałoby się, że problem niewielki, a istotnie zrobił się bardzo duży. Natomiast, chciałbym zwrócić się do państwa z takim prośbą, skoro się chcieli do pracy, a moc sprawcza Komisji Statutowej jest taka, że przygotowuje propozycje zmian w statucie, a to i tak wszyscy radni będą decydowali o tym. Oczywiście najłatwiej byłoby wycofać wszystkich radnych sejmiku do Komisji Statutowej. Natomiast, to powinno być niewielkie gremium, które w sposób dynamiczny i merytoryczny będzie pracowało nad ewentualnymi zmianami do statutu i regulaminu. Stąd, chciałbym zaapelować o to, że jeśli się chcieli do pracy i sami się zgłaszają, panie przewodniczący, to nic, tylko przyklasnąć.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS **Michał Krzemkowski**: Szanowni państwo, my w tej kadencji jesteśmy w specyficznej sytuacji, że jedno środowisko polityczne rzeczywiście nie ma klubu, a są z jego ramienia w sejmiku do wiadomości radni. Wydaje mi się, że taki wniosek o to, aby składowa komisja poszerzyła o jedną osobę, i powoła reprezentanta SLD jest jak najbardziej uzasadniony. Apeluję, aby tego dokonała. Przecież to jest drobna poprawka. W moim przekonaniu poprawka sprawiedliwa. Trudno się powoływać na sejmik poprzedniej kadencji, bo tam takiej sytuacji nie było. Każde środowisko miało swój klub i miało większe szanse realizowania swoich postulatów. Teraz jednak jest sytuacja odmienna i chciałbym, abyśmy to uszanowali, żeby pan radny Stanisław Pawlak również mógł uczestniczyć w pracach tej komisji. O to apeluję, szczególnie do radnych koalicji rządzącej.

Przewodniczący Klubu Radnych PO **Marek Nowak** powiedział, że jego Klub tego ograniczył do jednej osoby, ale skoro teraz jest taka deklaracja sejmiku, że może w komisji więcej osób pracować, zgłoszili chętnych do pracy: radnego Waldemara Przybyszewskiego i radnego Jacka Gajewskiego, w imieniu swojego Klubu.

Wiceprzewodniczący sejmiku **Jarosław Katulski** powiedział, że udało się chyba znaleźć kompromis. Dodał, że tego nie widzi przeszkody, żeby któryś z radnych SLD, bo jak rozumiał jest to wniosek obu panów, żeby to radny Stanisław Pawlak, w komisji zasiadał i pracował. A propozycja przewodniczącego Nowaka, jego zdaniem, ujął tylko sytuację i będzie z korzyścią dla sejmiku. W pełni poparł takie stanowisko.

Radny **Tadeusz Zaborowski** zwrócił uwagę, że jeżeli był zgłoszony wniosek przez radnego Romana Jasiakiewicza, to należało go przegłosować. Dodał, że jeżeli są zainteresowani, żeby również

uczestniczy w pracach Komisji Statutowej, o jedną osobę, to ta dyskusja przez 15 minut była zbędna. Należy wniosek przegłosować i temat zamknąć.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, w związku ze zgłoszonymi wnioskami o poszerzenie składu doraźnej Komisji Statutowej, zwrócił się do radnych, czy akceptują skład Komisji Statutowej w liczbie 7 radnych: Ryszard Bober, Jacek Gajewski, Wojciech Jaranowski, Jacek Kuhniewicz, Piotr Kwiatkowski, Stanisław Pawlak, Waldemar Przybyszewski. Radni przyjęli propozycję składu osobowego doraźnej Komisji Statutowej bez uwag. Zapytał radnych kandydatów, czy wyrażają zgodę na udział w pracach komisji. Radni wyrazili zgodę.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwałą w sprawie powołania doraźnej Komisji Statutowej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego zawartej w druku nr 19/15, w składzie 7 radnych: Ryszard Bober, Jacek Gajewski, Wojciech Jaranowski, Jacek Kuhniewicz, Piotr Kwiatkowski, Stanisław Pawlak, Waldemar Przybyszewski; wynik głosowania: 26 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę. Radny Paweł Zgórzycki zgłosił e-głosowanie.

Z kolei przystąpiono do podjęcia uchwały w sprawie wyboru przedstawiciela Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego do Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w Bydgoszczy - projekt Komisji Ochrony środowiska, Gospodarki Wodnej i Poszanowania Energii - druk nr 1/15 (załącznik nr 20). Przewodniczący sejmiku poinformował, że radny Ryszard Kierzek został zgłoszony do Regionalnej Rady Ochrony Przyrody w Bydgoszczy, jako przedstawiciel Komisji.

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwałą zawartej w druku nr 1/15; wynik głosowania: 27 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 18 punktu porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie nadania Statutu Sanatorium Uzdrowskiemu przy ul. Tynieckiej im. dr. Józefa Krzymińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.o. - druk nr 15/15 (załącznik nr 21). Komisja Promocji i Ochrony Zdrowia pozytywnie opiniowała ww. projekt uchwały.

Pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania uchwałą zawartej w druku nr 15/15; wynik głosowania: 22 za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 19 punktu porządku obrad, tj. Podjęcie uchwały w sprawie powołania przewodniczącego doraźnej Komisji Statutowej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego - druk nr 20/15 (załącznik nr 22). Przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy celem ukonstytuowania się doraźnej Komisji Statutowej Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego i wyboru kandydata na przewodniczącego Komisji.

- przerwa -

Po przerwie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** wznowił obrady. Poinformował, że na przewodniczącego doraźnej Komisji Statutowej Województwa Kujawsko-Pomorskiego został wybrany, jako kandydat, przez jej członków, radny Waldemar Przybyszewski.

Przystąpiono do głosowania uchwały zawartej w druku nr 20/15 z uzupełnieniem § 1 Waldemara Przybyszewskiego; wynik głosowania: 22 za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących; sejmik podjął uchwałę.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do podjęcia stanowiska w sprawie sytuacji w sektorze produkcji skaonego alkoholu etylowego w kontekście problemów z podatkiem akcyzowym zagrażających likwidacji firmy BIOETANOL AEG sp. z o.o. w Chejmie - projekt Zarządu Województwa (załącznik nr 23). Dodatkowe treści stanowiska będą uzgadniane przez przewodniczących klubów.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski** powiedział, że w imieniu Zarządu Województwa, chciałby wnieść poprawki w treści, zaproponowane przez radnego Leszka Plucińskiego, w brzmieniu: „Došlo do tego w rezultacie niekorzystnej interpretacji prawnej przepisów podatkowych, a nie w rezultacie obiektywnych czynników natury ekonomicznej w otoczeniu firmy”. Wyjaśnił, że chodzi o to, że były zinterpretowane przepisy na niekorzyść podatnika. To stało się powodem problemów firmy BIOETANOL AEG sp. z o.o. w Chejmie. Dodatkowe stanowisko odnosi się do sytuacji tej firmy, ale dotyczy znacznie szerszego kontekstu, znacznie bardziej ogólnej sprawy związanej z całym sektorem produkcji skaonego alkoholu etylowego.

Radny **Stanisław Pawlak** zapytał, do kogo będzie skierowane stanowisko? Za jaki okres czy rok, kontrola spowodowała te niekorzystne interpretacje przepisów? Czy to jest sprawa bieżąca czy już odległa?

Radny **Roman Jasiakiewicz** powiedział, że bardzo potrzebne jest to stanowisko. I słusznie podkreśla te okoliczności wicemarszałek Zbigniew Ostrowski. Dodatkowe chciałby tylko zauważyć, że mamy tu do czynienia z literalną i jednostronną interpretacją prawa. Natomiast, nie mamy do czynienia z wyrażonym duchem prawa, który jest także elementem interpretacji. Stał przed tym dylematy, z którymi tak często spotykamy się.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** powiedział, że stanowisko będzie przekazane do Premiera RP, Ministra Finansów, Ministra Gospodarki, do zainteresowanych stron. Problem w spójce jest bieżący.

Radny **Marek Hildebrandt** powiedział, że jego zdaniem ten problem nie dotyczy tylko firmy BIOETANOL sp. z o.o. Jesteśmy w takim kraju, że w każdej chwili może nastąpić jednostronna interpretacja jakiegokolwiek przepisu. Sejm uchwała ustawy, które są tłumaczone, co rok inaczej. I dzisiaj każdy podmiot gospodarczy nie może czuć się w Polsce bezpieczny, bo kto zrobi inną interpretację prawa, zostanie poddany kontroli 5 lat wstecz. I praktycznie, jak się zjemy o barach mlecznych czy o restauracjach, to każdy przedsięwzięcie może dzisiaj, choć będzie się starał i wszelkiej staranności dołoży do prowadzenia swojej firmy, w każdej chwili może po prostu polec. My natomiast, docelowo powinniśmy takie stanowisko do ministra finansów wystosować, aby ktoś w tym kraju wreszcie zastanowił się, czy Sąd Administracyjny czy każdy urzędnik, nie mógłby inaczej sobie interpretować danych ustaw. W ten sposób powstaje jeden bajagan prawny. My natomiast, kiedy powinniśmy się jeszcze nad tym pochylić.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Przystąpiono do głosowania stanowiska w sprawie sytuacji w sektorze produkcji skaonego alkoholu etylowego w kontekście problemów z podatkiem akcyzowym zagranicznych likwidacji firmy BIOETANOL AEG sp. z o.o. w Chejnie wraz z autopoprawkami (zażalenie nr 23a); wynik głosowania: 24 za, 0 przeciw, 1 wstrzymujący się; sejmik podjął stanowisko.

Następnie przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** przystąpił do realizacji 21 punktu porządku obrad, tj. Informacja o zgłoszonych interpelacjach i zapytaniach (zażalenie nr 24).

Przystąpiono do zgłaszania pytań i uwag.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: „Przykro mi, panie przewodniczący, że nie dostaję odpowiedzi, o czym mówiłem wcześniej, na swoje pytanie i sugestie, aby wyniki głosowania były publikowane w Internecie. Mam nadzieję, że po Komisji Statutowej rzeczywiście się zmieni. I drugie, nie otrzymuję także żadnego stanowiska w sprawie, którą poruszam, a mianowicie Sędzię Apelacyjnego. Który przy negatywnym stanowisku zastępcy dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości do prezydenta Bydgoszczy, w moim mniemaniu, nie jest tylko problemem Bydgoszczy, ale województwa i gmin. To jest kwestia prestiżu, miejsca i rangi. I tutaj też apeluję gorąco, aby my zechcieli się nad tą kwestią bliżej zastanowić”.

Radny **Andrzej Walkowiak** zwrócił uwagę przypominając, że 26 stycznia zgłosił interpelację w sprawie bardzo niebezpiecznego skrzyżowania na krajowej drodze Bydgoszcz – Osielskiem. Otrzymał odpowiedź, że nie może uzyskać odpowiedzi w terminie 14 dni zgodnie z § 28 Statutu Województwa, i jak rozumie, ta odpowiedź miała być udzielona w terminie późniejszym. Tymczasem jest zupełna cisza. Dodaje że w tym czasie doszło ponownie do kolejnej tragedii. To skrzyżowanie jest naprawdę wyjątkowo niebezpieczne. Kolejne osoby zostały odwiezione do szpitala. W związku z tym czeka na odpowiedź. Dodaje że zdaje sobie sprawę, że to skrzyżowanie nie należy do kompetencji marszałka województwa. Wie o tym. Natomiast jest to po prostu prośba, aby wystąpił chociażby w roli koordynatora, aby się tym zainteresował. Nie może być takiej sytuacji, że wszyscy odpowiedzialni za to skrzyżowanie umywają ręce, jak Piłat. A sytuacja jest tam dramatyczna.

Następnie przewodniczący sejmiku przystąpił do realizacji 22 punktu porządku obrad, tj. interpelacje i zapytania Radnych.

Radny **Ryszard Kierzek** powiedział, że jego interpelacja dotyczy drogi wojewódzkiej nr 251, a wyjątkowo odcinka od nina do granicy województwa. Ta droga jest wyjątkowo niezarządzana przez zarządcę województwa, więc oczekuje bardzo konkretnej odpowiedzi. Droga jest praktycznie nieprzejezdna. Miała być przebudowana. Zapytał kiedy to nastąpi? Co można zrobić, aby przywrócić przejezdność tej drogi? Dzisiaj stan tego odcinka do granicy województwa jest urągający wszelkim zasadom poruszania się na drodze. Dzisiaj niebezpiecznie tam jeździ nawet terenowym samochodem. Brak odgrzaczania, brak napraw jezdni. Tym bardziej, że sytuacja jest dosyć kuriozalna, że na terenie województwa wielkopolskiego, ta droga zupełnie inaczej wygląda. Dodaje że pomijając przejezdność, to jeszcze wizerunek naszego województwa na tym cierpi.

Radny odniósł się do sytuacji w szkołach, dotyczącej umoliwiania dzieciom zdania egzaminów na kart rowerów. Objął uwagę dzisiaj po zmianie przepisów o WORD-ach, szkoły nie przeprowadzają, przynajmniej na jego terenie, egzaminów i kursów na karty rowerowe dla dzieci i młodzieży. Co za tym idzie, nie znają zasad ruchu drogowego, bo rzadko, który rodzic sam się

tym zajmuje, by przygotować dziecko do egzaminów w WORD. W wyniku czego, coraz więcej dzieci porusza się po drogach bez przygotowania.

Podkreślił, że należałoby znaleźć sposób na przywrócenie egzaminów w szkołach lub ewentualnie znaleźć jakieś środki na to, aby po przeprowadzeniu szkoleń, zawieźć dzieci do WORD, jeżeli jest to wymóg ustawowy, by mogły zdać egzamin i uzyskać uprawnienia. Jest to ewidentna poprawa bezpieczeństwa poruszania się po drogach w miejscowościach, szczególnie dzieci, które muszą same dojechać do szkół mieszkać w odległości do 5 km, ponieważ dojazd dla dzieci do szkół jest organizowany powyżej 5 km. W tej chwili sytuacja jest taka, że dzieci jeżdżą po drogach publicznych rowerami i motorowerami, nie mając uprawnień. Należałoby podjąć działania by poruszały się po drogach bezpiecznie.

Radny **Wojciech Jaranowski** odniósł się do sytuacji Przedsiębiorstwa Uzdrawisko Ciechocinek S.A. w Ciechocinku w kontekście Działania 2.3 Rozwój infrastruktury w zakresie ochrony powietrza w ramach RPO, z którego spółka miała otrzymać dofinansowanie na inwestycje prowadzone w zakresie termomodernizacji. Powiedziała, że w tej chwili spółka jest zmuszona do pokrycia kosztów tych inwestycji z własnych środków, co powoduje pogorszenie jej sytuacji finansowej.

Zapytała, kiedy spółka może się spodziewać dofinansowania z tego działania?

Radny odniósł się do kwestii udostępnienia bezpłatnego WiFi w szpitalach wojewódzkich, szczególnie chodzi o Szpital Specjalistyczny we Włocławku, gdzie WiFi nie ma. Dodała, że nie wie, jak jest w innych szpitalach w tej chwili, ale wydaje się, że samorząd województwa dba o cyfryzację w różnych instytucjach. Byłoby należałoby pomyśleć, by umożliwić pacjentom korzystanie z bezpłatnego WiFi w szpitalu. Jest to forma podana. Dlatego, że ułatwiłoby to kontaktowanie się pacjentom, nie naruszając spokoju innych.

Radny zapytał, czy byłoby możliwość zainstalowania Microsoft Office w laptopach, które radni otrzymali? Wiąkszość radnych pracuje w Microsoft Office, a nie w OpenOffice? Poprosił aby oprogramowanie było takie, jak w poprzedniej kadencji.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** odpowiadać na interpelację radnego Ryszarda Kierzka wyjaśnił, że droga wojewódzka nr 251 do granic województwa, w powiecie niemińskim, jest przygotowywana do remontu w ramach nowego RPO. To jest krótki odcinek tej drogi, zaledwie kilka kilometrów. Rzeczywiście jej stan wymaga jak najszybszego zajęcia się nią. Jest to zaplanowane w nowym RPO. Czyli po uruchomieniu tych środków, będzie jedną z pierwszych do remontu.

Radny **Ryszard Kierzek** zwrócił uwagę, że wie o tym, że ta droga jest w planach RPO. Rozumie to, że remont tej drogi czeka na swoją kolej, ale w tej chwili stan jej przejezdności jest zerowy. Trzeba dzisiaj wykonać, chociażby pilne, niezbyt kosztowne naprawy, aby przywrócić jej możliwość przejezdności. Proponowałby, aby przeprowadzić wizję lokalną na tym odcinku drogi, który jest w najgorszym stanie przy granicy z województwem wielkopolskim na terenie gminy Janowiec. Proponowałby, aby w wizji uczestniczyli, oprócz dyrektora Zarządu Dróg Wojewódzkich, także Przewodniczący Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, wówczas będzie pełniejszy obraz sytuacji, jaki jest to problem dla mieszkańców. Dodała, że

chciałby zwrócić uwagę, że przez to się rozjeżdżane drogi powiatowe, bo kierowcy nadkładają drogi, by jechać lepszymi drogami powiatowymi.

Wicemarszałek **Dariusz Kurzawa** podziękował radnemu za informację. Powiedział, że skontaktuje się z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich Mirosławem Kielnikiem i spowoduje, by się skontaktował z radnym w tej sprawie. Będzie to dokładnie sprawdzone. Dodał, że remonty czystkowe są zawsze na wiosnę wykonywane. Na pewno zarząd postara się doprowadzić te drogi do stanu, by były używalne.

Marszałek **Piotr Całbecki** powiedział, że chciałby poprosić o prolongatę czasową na odpowiedź na interpelację radnego Andrzeja Walkowiaka. Dlatego, że tu trzeba zaczerpnąć wiedzy od instytucji odpowiedzialnej, czyli GDDKiA Odziału w Bydgoszczy, co do planów odnośnie tego odcinka drogi i ronda. Dodał, że na pewno sprawa będzie analizowana podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, ponieważ na mapie czarnych punktów, jest to jedno z najbardziej niebezpiecznych skrzyżowań w regionie. Trzeba też, i z tej strony, zmobilizować GDDKiA do działania.

Odnośnie dostępu do WiFi w szpitalach wojewódzkich wyjaśnił, że trwa ich cyfryzacja w całym tym zakresie. Jest już w większości wykonane osieciowanie. Teraz tylko od inwencji dyrektorów zależy, czy wprowadzić WiFi do poszczególnych pomieszczeń. Dodał, że w niektórych szpitalach już jest darmowy Internet. To będzie kwestia miesięcy, żeby uzupełnić ten usługę. To po prostu już jest standard, nie tylko w szpitalach.

Następnie przystąpiono do realizacji 23 punktu porządku obrad: wolne głosy i wnioski.

Radny **Waldemar Przybyszewski** przekazał, że na stronie ministerstwa infrastruktury i rozwoju ukazują się informacje na temat konsultacji dotyczących zgłoszonych propozycji dla sieci dróg krajowych do roku 2023. Jeśli chodzi o S10 jest informacja lakoniczna, że będzie przedmiotem dalszych analiz ze strony ministerstwa.

Wicemarszałek **Zbigniew Ostrowski**: Szanowni państwo. Temat kieruje przede wszystkim do radnego Romana Jasiakiewicza. Mianowicie na posiedzeniu sejmiku 1 grudnia pan radny Jasiakiewicz, i słusznie zresztą, zatroskał się losami obrazu, który przedstawia Bydgoszcz, a który został przez pana radnego odkryty w miejscu, gdzie nielegalnie pali się papierosy. Otóż, panie radny, myślimy, że mam nadzieję dla państwa dobrze wiadomo, obraz ten został z tamtego miejsca przeniesiony, został poddany pieczołowitej konserwacji, odnowiony i umieszczony na honorowym miejscu w moim pokoju. Jeszcze jest jedna sytuacja, o której warto powiedzieć. Ta panorama Bydgoszczy, a widać ciwie pewnego rodzaju miejsca dla Bydgoszczy, pokazuje Spichrze - tego nie udało się usunąć - dwa Spichrze zostały. Ale te wnikliwie to przeanalizowali my. Jesteśmy pewni, że to nie od papierosów pana radnego. Panie radny, możemy sobie pogratulować. uratowali my Bydgoszcz.

Radny **Roman Jasiakiewicz**: Drodzy państwo, panie marszałku, panie przewodniczący. Trochę ci pana marszałka Zbigniewa Ostrowskiego jestem wyraźnie wzruszony. I jak łatwo mi przychodzi mówić, tak w tej chwili, myślimy, że nie zebrać nie mogą. Myślimy, że nie tyle walory artystyczne, panie marszałku, tego obrazu byłyby najistotniejsze, bo nawet nie wiem, ile byłyby warte z punktu widzenia oceny artysty, natomiast niewątpliwie, to, co było dla niego, to fakt, że w palarni, to, co stanowi o istocie Bydgoszczy, a więc kultowe miejsca, na tym obrazie przedstawione, są traktowane po macoszemu.

Rad jestem, zatem, i jest to duży prezent Wielkanocny dla mnie, a te tego typu dylematów nie mamy. Jeszcze raz gorzko dziękuję.

Chciałbym, drodzy państwo, poruszyć dwie kwestie, pod rozważenie, pod analizę. Po pierwsze, dziękuję tak i paniom i panom radnym, że zechcieli bardzo rzetelnie podejść do sprawy Komisji Statutowej. Sekowanie mniejszości nie służy, drodzy państwo, demokracji. Co innego jest przegłosowanie, a co innego nie dopuścić, nie dać możliwości wyrażenia poglądów. Tak się na szczęście nie stało. I za to stanowisko gorzko dziękuję.

Uprzejmie proponuję państwu, i takie do wiadomości mieliśmy w Bydgoszczy, kiedy prowadziłem posiedzenia rady miasta, ono znakomicie zdawał egzamin, a przewijało się także w dzisiejszych pytaniach i niedokonywanych zdaniach. Trudno wymagać, aby zarząd województwa był w stanie o drogach krajowych i autostradowych, mieć gotowe odpowiedzi. A te kwestie są istotne. Stąd na przykład, proszę rozważyć, czy nie warto np. raz na kwartał czy raz na dwa miesiące, zaprosić przemiłego pana dyrektora Oddziału GDDKiA w Bydgoszczy Mirosława Jagodzińskiego, aby odpowiadał na nasze pytania, aby poinformował nas, co jest przecież bardzo ważne, a dostęp do tych informacji jest praktycznie niemożliwy, a jest to problem całego województwa i jego kondycji, także gospodarczej, o realizacji drogi ekspresowej nr 5. Nic o tym nie wiemy. Czy nie warto także, aby w ramach naszej serdecznej współpracy z dyrektorem Jagodzińskim, także przypominać sobie o tym, co jest bardzo ważne, i dla Torunia i dla Bydgoszczy, o drodze krajowej nr 10. Prawda? A więc, jeżeli raz na dwa miesiące poprosimy dyrektora, to on nam bardzo chętnie na te wszystkie nasze dylematy odpowie. A jednocześnie nie będzie miało wrażenia i nie będzie czuł, że nam wszystkim na tych kwestiach bardzo zależy. Nie powinniśmy tego odpuścić.

Kolejna rzecz, na którą przyznam się państwu, z niepokojem patrzę, chociaż chcę wierzyć, że jest wszystko w najlepszej kondycji, a mianowicie Kujawsko-Pomorskie Inwestycje Medyczne. Tak się wydaje, że chociaż raz na kwartał przedstawiciele tej spółki – spółki przypomnę samorządowej, powinni radnym przekazać informacje o inwestycjach, o skali zadłużenia, o skali kosztów pozyskiwanych kredytów, o płynności i o niepłynności. Dziś jest nawet trudne pytanie użyć. To jest budowanie tego szerszego wymiaru samorządu. Oczywiście, kto może powie: *spółka prawa handlowego, a co macie do tego*. Naturalnie, może tak powie. Ale to będzie nie ta idea samorządu, która przecież, mniemam, jest nam wszystkim bardzo bliska.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** odpowiedział, że może na rozważenie zaproszenie dyrektora Oddziału GDDKiA w Bydgoszczy Mirosława Jagodzińskiego na majową sesję. Kolejna sesja wyjątkowo odbędzie się 24 kwietnia o godz. 9.30, w piątek. Poprosił, aby radni zarezerwowali sobie ten dzień w kalendarzu. Kwietniowa sesja będzie obejmowała wiele zaplanowanych tematów, ale na majową sesję podjęte zostaną starania, aby zaprosić dyrektora Oddziału GDDKiA, aby informację o zamierzeniach, wspólnie z przewodniczącym Komisji Polityki Regionalnej, Rozwoju Województwa i Infrastruktury, przedstawił na forum sejmiku.

Marszałek **Piotr Caubecki** powiedział, że uważa, że takie spotkanie z dyrektorem Oddziału GDDKiA Mirosławem Jagodzińskim, jest od czasu do czasu, bardzo wskazane. Może nawet w szerszym kontekście podczas posiedzenia Komisji, bo wtedy jest więcej czasu i może na zada



wi cej pyta . Trudno sobie wyobrazi funkcjonowanie województwa bez wiedzy o tym, jakie s realizowane inwestycje na drogach krajowych.

Co do kwestii Kujawsko-Pomorskich Inwestycji Medycznych wyja niy e nie ma tu adnego tabu. Spółka jest w zasadzie przedj ueniem zarz du województwa, co do mo liwo ci finansowania i realizacji inwestycji w naszych jednostkach. Wszystkie dziaania, które s podejmowane przez t spółk wynikaj wprost z decyzji sejmiku, które gwarantuj spjaty zaci ganych kredytów. W oparciu o Europejski Bank Inwestycyjny s inwestycje, jak na razie, realizowane i djugoterminowe kredyty. Paleta zakresu inwestycji jeszcze do zrealizowania, jak wszyscy wiedz , jest du a. Niedjugo trzeba b dzie przes dza o zako czeniu tego programu. Nie wszystkie placówki zacz y inwestycje. Niektóre s w trakcie ich realizacji. Niektóre dopiero jeszcze czekaj . Na komisji Promocji i Ochrony Zdrowia czy Bud etu i Finansów na pewno takie informacje b d udzielane. One s niezbdne, poniewa trzeba b dzie w tym zakresie podj decyzje, jako sejmik województwa, poniewa tak jest ta spółka skonstruowana. Nie ma adnych dochodów wjasnnych. Nie prowadzi dziajalno ci gospodarczej. Poza jednym celem, a mianowicie efektywn realizacj inwestycji w naszych jednostkach. Daje te mo liwo innego finansowania i realizacji inwestycji, który bezpo rednio nie obci a bud etu województwa, tylko po rednio.

Nikt wi cej nie zabraygosu.

Na koniec przewodnicz cy sejmiku **Ryszard Bober** zj o y wszystkim yczenia na nadchodz ce wi ta Wielkanocne.

W zwi zku z wyczerpaniem porz dku obrad zako czyobrady V sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Do protokoju doj czono:  
- listy wydruków gosa

Protokojuwa y:  
Maryla Majtczak  
Anna Sobierajska